

WYROK Z DNIA 1 LIPCA 2010 R.
SNO 27/10

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Jan Górowski, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2010 r. sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 stycznia 2010 r., sygn. ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2010 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że „wielokrotnie w okresie od 13 listopada 2008 r. do 22 lipca 2009 r., tj. w dniach 13 listopada 2008 r., 18 listopada 2008 r., 27 listopada 2008 r., 1 grudnia 2008 r., 3 grudnia 2008 r., 8 grudnia 2008 r., 27 lutego 2009 r., 18 marca 2009 r., 1 kwietnia 2009 r., 3 kwietnia 2009 r., 6 kwietnia 2009 r., 20 kwietnia 2009 r., 13 maja 2009 r., 19 maja 2009 r., 26 maja 2009 r., 29 maja 2009 r. i 22 lipca 2009 r. naruszyła zasady ruchu drogowego poprzez parkowanie samochodu marki „Opel Astra” o nr rej. (...) i samochodu marki „Peugeot” o nr. rej. (...) na chodniku przy ul. N. O. w A. na wysokości budynku nr 37, w miejscu gdzie obowiązuje znak drogowy B-36 zakaz zatrzymywania się, czym dopuściła się wykroczenia przewidzianego w art. 92 § 1 k.w.”, tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej u.s.p.), uniewinnił obwinioną od popełnienia stawianego jej zarzutu, zaś kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona od dnia 17 maja 2007 r. była asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym w A. i w dniu 24 kwietnia 2009 r. uzyskała nominację na stanowisko sędziego tego Sądu Rejonowego. Pełnienie służby sędziowskiej zakończyła w dniu 31 grudnia 2009 r. W okresie od dnia 13 listopada 2008 r. do dnia 22 lipca 2009 r. obwiniona wielokrotnie parkowała należące do niej

samochody na chodniku przy ul. N. O. w A., na wysokości budynku nr 37, w miejscu gdzie obowiązuje znak drogowy B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Pismem z dnia 23 lutego 2009 r. obwiniona poinformowała Prezesa Sądu Rejonowego w A. o prowadzonej między nią, a strażą miejską w A. wymianie korespondencji na temat parkowania pojazdów samochodowych w A. przy ul. N. O., na wysokości budynku nr 37 i podała, że nie zgadza się ze stanowiskiem straży miejskiej jakoby popełniła wykroczenie z art. 92 § 1 Kodeksu wykroczeń (k.w.). Pismami z dnia 2 marca 2009 r. i 28 sierpnia 2009 r. straż miejska w A. poinformowała prezesa Sądu Rejonowego w A. o naruszeniu przepisów ruchu drogowego przez obwinioną i przedstawiła interpretację przepisów o ruchu drogowym, dotyczących parkowania samochodów na chodniku za znakiem B-36.

Na przedstawiony we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w A. o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej z dnia 16 grudnia 2009 r. zarzut dopuszczenia się wykroczenia określonego w art. 92 § 1 k.w., obwiniona wyjaśniła, że rzeczywiście parkowała swoje samochody w czasie i miejscu wymienionych we wniosku. Stwierdziła jednak, że na podstawie dokonanej przez siebie wykładni przepisów o ruchu drogowym oraz po konsultacji z sędziami orzekającymi w sprawach karnych doszła do przekonania, iż parkowanie pojazdu samochodowego wszystkimi kołami na chodniku, nawet za znakiem drogowym B-36, jest dopuszczalne w świetle art. 47 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że stan faktyczny w sprawie nie budzi wątpliwości wobec potwierdzenia go przez obwinioną. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sporna była wyłącznie wykładnia mających zastosowanie przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym (art. 47), jak również rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 179, poz. 1393 ze zm.). Według Sądu Apelacyjnego, dla oceny zarzucanego obwinionej czynu nie ma znaczenia art. 5 ust. 1 *in fine* ustawy – Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym uczestnik ruchu drogowego i inna osoba znajdujące się na drodze są obowiązani stosować się do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych, nawet wówczas, gdy z przepisów ustawy wynika inny sposób zachowania niż nakazany przez te osoby, sygnały świetlne lub znaki drogowe. Zdaniem Sądu, wskazany w tym przepisie „inny sposób zachowania” dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy „wskazany przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, sygnały świetlne lub znaki drogowe sposób zachowania na drodze odbiega od unormowań ustawy” nie zaś „unormowań tejże ustawy dotyczących uczestników ruchu drogowego nie uwzględniających w postępowaniu znaków drogowych”. Stąd też „podstawowe i

de facto wyłączenie znaczenie” ma wykładnia art. 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Na jego podstawie można przyjąć, że ustawodawca rozróżnił trzy odrębne sposoby parkowania pojazdów na chodniku. Pierwszy z nich dotyczy parkowania jednym bokiem pojazdu na chodniku, a drugim na jezdni (art. 47 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym). Ten sposób jest prawnie dopuszczalny, jeżeli zostaną łącznie spełnione dwa warunki: 1) na danym odcinku nie obowiązuje zakaz zatrzymywania i postoju oraz 2) szerokość chodnika pozostawionego dla pieszych nie powinna utrudniać im ruchu i nie może być mniejsza niż 1,5 m. Drugi sposób parkowania – polegający na parkowaniu kołami przedniej osi pojazdu na chodniku (kołami tylnej osi na jezdni) – jest dopuszczony przy spełnieniu łącznie trzech warunków: 1) na danym odcinku nie obowiązuje zakaz zatrzymywania i postoju, 2) szerokość chodnika pozostawionego dla pieszych nie powinna utrudniać im ruchu i nie może być mniejsza niż 1,5 m oraz 3) pojazd umieszczony w taki sposób nie może tamować ruchu pojazdów na jezdni (art. 47 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 Prawa o ruchu drogowym). Z kolei trzeci sposób parkowania polega na parkowaniu całego samochodu na chodniku przy krawędzi jezdni (art. 47 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym). Parkowanie w ten sposób jest możliwe, o ile postawienie samochodu na chodniku spowoduje pozostawienie dla pieszych takiej szerokości chodnika, która nie utrudni im ruchu i nie jest mniejsza niż 1,5 m. Według Sądu Apelacyjnego, celem ustawodawcy nie było zakazanie parkowania całym pojazdem na chodniku przy krawędzi jezdni, nawet za znakiem drogowym B-36. Gdyby bowiem zamiar ustawodawcy był odwrotny, to nie byłoby żadnych przeszkód, by w art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, oprócz odesłania do art. 47 ust. 1 pkt 2, zawrzeć również odesłanie do art. 47 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym. „Zamieszczenie ustępu drugiego w treści art. 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym byłoby w tej sytuacji całkowicie zbędne, wręcz nieracjonalne”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, „istniejący na chodniku znak drogowy B-36 skutkuje zakazem parkowania wyłącznie przy dwóch pierwszych sposobach parkowania, a wobec braku powołania w treści art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym odesłania do art. 47 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, wskazany znak nie ma znaczenia dla trzeciego z wyżej omówionych sposobu parkowania”. Przy takiej wykładni art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, przepisy § 15 i § 28 rozporządzenia z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych nie mają zastosowania do zarzucanych obwinionej czynów. W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął, że obwiniona miała prawo parkować samochodami w miejscu wskazanym w opisie zarzucanego jej czynu. Skoro zaś ten czyn nie wypełniał normy objętej przepisem art. 92 ust. 1 k.w., obwinioną należało uniewinnić od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionej wniosła Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zarzucając

obrazę przepisów prawa materialnego przez niezastosowanie art. 5 i wadliwe zastosowanie art. 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, prowadzące do uniewinnienia obwinionej, „podczas gdy z treści tych przepisów wynika, że zachowanie obwinionej wyczerpało znamiona wykroczenia drogowego przewidzianego w art. 92 § 1 k.w., a tym samym, z uwagi na wielokrotność naruszania zakazu wynikającego ze znaku drogowego B-36 wypełniło przesłanki przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.”

Według Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, nie można zgodzić się argumentacją zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku uniewinniającego obwinioną od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Skarżąca zwróciła uwagę na zawarte w art. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym definicje legalne drogi, jezdni oraz chodnika i na ich podstawie wywiodła, że znaki drogowe (pionowe) ustawione po prawej stronie drogi dotyczą zarówno jezdni, jak i chodnika, wskutek czego zobowiązują uczestników ruchu do zachowania zgodnie z dyrektywą wynikającą ze znaku na całym obszarze prawej strony drogi. Znak drogowy B-36 dotyczy tej strony drogi, po której się znajduje, z wyjątkiem miejsc, gdzie za pomocą znaku dopuszcza się zatrzymanie pojazdu. Uczestnik ruchu (kierujący pojazdem) jest więc zobowiązany do zachowania zgodnego z oznaczeniem wynikającym ze znaku drogowego, który obejmuje zarówno jezdnię, jak i chodnik. Wyjątkiem od zasady wynikającej ze znaku drogowego B-36 jest umieszczenie pod nim tabliczki informującej, że zakaz nie dotyczy chodnika. Wówczas zakaz ten będzie obejmował wyłącznie jezdnię i nie będzie dotyczył chodnika. Jeśli nie zachodzi taka wyjątkowa sytuacja, to zatrzymanie pojazdu na odcinku drogi za znakiem drogowym B-36 wypełnia znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym nie ma zastosowania, gdy ustawiony jest znak zakazu zatrzymywania B-36. Wynika to z określonej w art. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym hierarchii dyrektyw obowiązujących w ruchu drogowym, zgodnie z którą znaki drogowe mają pierwszeństwo w obowiązywaniu nawet wówczas, gdy przepis Prawa o ruchu drogowym wskazuje na odmienny sposób zachowania się uczestnika ruchu. W związku z tym nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że dla oceny zarzucanego obwinionej czynu nie ma znaczenia art. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, bowiem ustawodawca wskazał wprost, że uczestnik ruchu ma obowiązek stosowania się do znaków drogowych nawet, gdy z przepisów ustawy wynika inny sposób zachowania niż nakazany przez znaki drogowe. Gdyby przyjąć pogląd prezentowany w zaskarżonym wyroku, to konsekwentnie powinien odnosić się on do wszystkich zasad ogólnych zawartych w ustawie – Prawo o ruchu drogowym. A zatem, na jego podstawie trzeba by uznać, że uczestnik ruchu, który zatrzymał pojazd w warunkach określonych w art. 47 tego Prawa, nie powinien stosować się nie tylko do znaków drogowych, ale również do poleceń wydawanych

przez osoby kierujące ruchem (które mają pierwszeństwo przed znakami drogowymi) w sytuacji zaistnienia wypadku drogowego. Paradoksalnie, mógłby zatem twierdzić, że zatrzymanie pojazdu spełniające warunki z art. 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym zwalnia go ze stosowania się do zasady wynikającej z art. 5 tego Prawa nawet wówczas, gdyby jego pojazd utrudniał lub uniemożliwiał podejmowanie czynności w związku z wypadkiem drogowym.

W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, obwiniona sędzia swoim zachowaniem wypełniła znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w., co daje jednocześnie podstawę do zarzucenia obwinionej popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Jej zachowanie nie było incydentalne, ale miało postać wielokrotnego naruszania zakazu wynikającego ze znaku drogowego B-36. Takie zachowanie miało demoralizujący wpływ na innych kierowców. W odczuciu społecznym mogło być odbierane jako przyzwolenie funkcjonariuszy straży miejskiej na nierespektowanie przez obwinioną znaku zakazu zatrzymywania się podczas, gdy inni uczestnicy ruchu (kierowcy) byli karani mandatami karnymi.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego poparła wnioski zawarte w odwołaniu, zaś obwiniona wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne, bowiem trafnie zarzucono w nim naruszenie art. 5 i 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. W szczególności zasadna jest argumentacja zawarta w tej części odwołania, w której zwraca się uwagę na definicję legalną „drogi” w rozumieniu przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z art. 2 pkt 1 tego Prawa, przez „drogę” należy rozumieć wydzielony pas terenu składający się z jezdni, pobocza, chodnika, drogi dla pieszych lub drogi dla rowerów, łącznie z torowiskiem pojazdów szynowych znajdującym się w obrębie tego pasa, przeznaczony do ruchu lub postoju pojazdów, ruchu pieszych, jazdy wierzchem lub pędzenia zwierząt. W pewnym uproszczeniu, „droga” obejmuje więc „jezdnie” (część drogi przeznaczoną do ruchu pojazdów, niebędącą torowiskiem wydzielonym z jezdni – art. 2 pkt 6 Prawa o ruchu drogowym) oraz „chodnik” (część drogi przeznaczoną do ruchu pieszych – art. 2 pkt 9 Prawa o ruchu drogowym). W odwołaniu również trafnie podnosi się błąd w wykładni art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z tym przepisem, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze (czyli zarówno na jezdni, jak i na chodniku) ma obowiązek stosować się: 1) do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, 2) do

sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych, nawet wówczas, gdy z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika inny sposób zachowania niż nakazany przez osoby kierujące ruchem, sygnały świetlne lub znaki drogowe. Z art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika więc hierarchia dyrektyw zachowań obowiązujących uczestników ruchu drogowego i innych osób znajdujących się na drodze (por. W. Kotowski: Ustawa Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Warszawa 2002 – tezy do art. 5 oraz R. A. Stefański: Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2008 – tezy 1 i 2 do art. 5). Z zasad zachowania się na drodze wskazanych w art. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika, że każdy uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze (na jezdni i chodniku) powinna w pierwszej kolejności stosować się do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli (art. 5 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym). Jeśli na drodze nie ma osób wydających polecenia i sygnały, to należy stosować się do sygnałów świetlnych zlokalizowanych na drodze. Jeżeli na drodze nie ma ani osoby dającej polecenia i sygnały, ani sygnałów świetlnych, to należy stosować się do znaków drogowych (pionowych i poziomych – art. 5 ust. 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym). Dopiero w ostatniej kolejności, czyli w razie braku poleceń i sygnałów nadawanych przez osobę kierującą ruchem, braku sygnałów świetlnych i braku odpowiedniego znaku drogowego, należy stosować dyrektywy zawarte w przepisach ruchu drogowego. Opisana hierarchia (pierwszeństwo) dyrektyw zachowania się przesądza oczywiście zasady rozwiązywania sytuacji, gdy występuje kolizja (sprzeczność) między zachowaniami wynikającymi z kilku dyrektyw. W szczególności, skoro znakom drogowym przysługuje pierwszeństwo przed przepisami ustawy – Prawo o ruchu drogowym, to zachowanie uczestnika ruchu wynikające z tego znaku (zakaz, nakaz) wyłącza dozwolone zachowanie wynikające z przepisu (ma przed nim pierwszeństwo). Oznacza to więc, że kierujący pojazdem – w razie konieczności zatrzymania się lub postoju pojazdu na drodze – jest zobowiązany w pierwszej kolejności stosować się do umieszczonych na drodze znaków drogowych, a dopiero, gdy takich znaków nie ma, powinien kierować się regulacjami zawartymi w art. 46 – 50a ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Dyrektywa wynikająca z art. 47 ust. 2 zdanie pierwsze Prawa o ruchu drogowym (dopuszczenie możliwości zatrzymania się lub postoju na chodniku przy krawędzi jezdni całego samochodu osobowego, motocykla, motoroweru lub roweru pod warunkiem, że szerokość chodnika pozostawionego dla pieszych jest taka, że nie utrudni im ruchu i jest nie mniejsza niż 1,5 m) może być przez kierującego pojazdem stosowana tylko wówczas, gdy nie pozostaje w sprzeczności z dyrektywą wyrażoną znakiem drogowym dotyczącym zatrzymywania się i postoju.

Wobec tego należy ustalić, jakie jest znaczenie i zakres obowiązywania znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Znaki drogowe wyrażają ostrzeżenia, zakazy, nakazy

lub informacje (art. 7 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym). W art. 7 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym zawarto upoważnienie ustawowe dla ministra właściwego do spraw transportu i ministra właściwego do spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej, do określenia w drodze rozporządzenia znaków i sygnałów obowiązujących w ruchu drogowym oraz ich znaczenia i zakresu obowiązywania. Na tej podstawie zostało wydane powołane wyżej (obowiązujące) rozporządzenie z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych. Zgodnie z § 2 ust. 4 tego rozporządzenia, napis lub symbol umieszczony na tabliczce pod znakiem drogowym stanowi integralną część znaku, zaś znaki zakazu obowiązują na drodze, na której są umieszczone, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej (§ 15 ust. 1). Szczególne znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma § 28 ust. 3 pkt 1 powołanego rozporządzenia, według którego zakaz wyrażony znakiem B-35 „zakaz postoju” lub B-36 „zakaz zatrzymywania się” dotyczy tej strony drogi, po której znak się znajduje, z wyjątkiem miejsc, gdzie za pomocą znaku dopuszcza się postój lub zatrzymanie. Zasadą jest tym samym, że zakaz wyrażony znakiem B-36 „zakaz zatrzymywania się” dotyczy „tej strony drogi, po której się znajduje”, a więc dotyczy nie tylko jezdni, ale i chodnika (według legalnej definicji „drogi”). Inaczej mówiąc, zakazane jest zatrzymywanie się za znakiem B-36 umieszczonym po prawej stronie drogi nie tylko na jezdni, ale także na chodniku. I ten zakaz ma pierwszeństwo przed dozwoleńskim wynikającym z art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Wyjątkowo pod znakiem B-36 może być umieszczona tabliczka T-25c oznaczająca odwołanie zakazu wyrażonego znakiem (§ 28 ust. 7 pkt 3 rozporządzenia). Wynika stąd, że od miejsca lokalizacji znaku B-36 do odwołania zakazu zatrzymywania się, kierujący pojazdem nie może parkować samochodu osobowego na chodniku przy krawędzi jezdni nawet wówczas, gdyby okazało się, że postawiony w ten sposób samochód nie spowoduje w żaden sposób utrudnień w ruchu pieszym, a szerokość chodnika pozostawionego pieszym będzie nie mniejsza niż 1,5 m. Parkowanie w takim miejscu jest możliwe tylko wówczas, gdyby zatrzymanie pojazdu zostało dopuszczone innym znakiem, w szczególności umieszczoną pod znakiem B-36 tabliczką „nie dotyczy chodnika”.

W sposób identyczny (zarówno co do numeracji przepisów, jak i ich treści – § 15 i 28) rozważany przedmiot regulowało obowiązujące poprzednio (od 1 lipca 1999 r.) rozporządzenie Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 58, poz. 622). Natomiast wcześniejsze (obowiązujące do dnia 1 lipca 1999 r.) rozporządzenie Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych z dnia 11 stycznia 1993 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 32, poz. 145 ze zm.) przewidywało, że zakaz wyrażony znakiem B-36 – choć obowiązujący na drodze, na której był umieszczony (§ 5 ust. 1) –

to dotyczył (tylko) tej strony jezdni, przy której się znajdował (§ 6 ust. 17 pkt 3 w zw. z § 6 ust. 19 tego rozporządzenia). Do dnia 1 lipca 1999 r. zakaz zatrzymywania wynikający ze znaku B-36 obowiązywał zatem tylko na jezdni, a więc nie dotyczył części drogi, która nie była jezdnią, a w szczególności nie dotyczył chodnika.

Upoważnienie do wydania rozporządzenia wykonawczego (art. 7 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym) było poddane kontroli Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 27 stycznia 2004 r., P 9/03 (OTK-A 2004 nr 1, poz. 4) uznał, że przepis ten jest zgodny z art. 92 ust. 1 i nie jest niezgodny z art. 92 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał Konstytucyjny rozważał również ewentualną sprzeczność § 28 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia z dnia 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (o identycznej treści jak § 28 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia z dnia 31 lipca 2002 r.) z art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. W postanowieniach z dnia 27 stycznia 2005 r. i z dnia 25 października 2005 r., Ts 156/04 (OTK-B 2005 nr 5, poz. 191 i 192) Trybunał (orzekający w dwóch instancjach) odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej wniesionej przez osobę ukaraną za wykroczenie z art. 92 § 1 k.w., polegające na parkowaniu samochodu wbrew zakazowi wynikającemu ze znaku B-36 i przy zachowaniu warunków przewidzianych w art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. W uzasadnieniach tych postanowień Trybunał Konstytucyjny rozważał problem hierarchizacji zasad obowiązujących w ruchu drogowym. Przyjął w szczególności, że z art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika reguła, w myśl której znak drogowy może wyłączyć lub ograniczyć dyspozycję wyrażoną w przepisach ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w tym dyspozycję zamieszczoną w art. 47 ust. 2. Reguła ta ma charakter generalno – abstrakcyjny. Zatem w sposób abstrakcyjny, a nie skonkretyzowany określa relacje, jakie zachodzą między przepisami ustawy, znakami drogowymi oraz sygnałami przewidzianymi w ustawie – Prawo o ruchu drogowym. Oznacza ona, że prawo do parkowania na chodniku zostało określone nie tylko przez art. 47 ust. 2, ale też przez inne przepisy (np. art. 7 Prawa o ruchu drogowym). Z art. 7 tego Prawa wynika zaś, że ustawodawca dopuścił wprost możliwość konkretyzacji pewnych elementów normatywnej treści przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym w przepisach rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych, a takie działanie nie naruszało postanowień Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny wywiódł, że skoro w myśl art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, nakazy lub zakazy wyrażone przez znaki drogowe mogą mieć pierwszeństwo przed nakazami lub zakazami wyrażonymi w przepisach ustawy, to wynika z tego, że ustawa dopuszcza ograniczenie zakresu zastosowania art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym nawet w rozporządzeniu wykonawczym do tej ustawy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że pomiędzy normą pozwalającą zawartą w art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o

ruchu drogowym i zakazem wynikającym ze znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się” (którego podstawą jest § 28 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych wydane z upoważnienia art. 7 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym) występuje kolizja, którą należy rozstrzygnąć według zasad określonych w art. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym (pierwszeństwo stosowania reguły zachowania wynikającej ze znaku drogowego). Zakaz postoju samochodem osobowym na chodniku wyrażony znakiem zakazu B-36 nie uchyla więc w sposób generalny normy ustawowej (art. 47 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym), ale ogranicza zakres jej zastosowania. Zakaz zatrzymywania się wynikający ze znaku drogowego B-36 dotyczy zaś także chodnika, a więc zakazane jest zatrzymywanie się za tym znakiem na chodniku, choćby były spełnione warunki określone w art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, chyba że pod znakiem jest umieszczona tabliczka informacyjna „nie dotyczy chodnika”.

Z przedstawionych okoliczności wynika, że orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – z uwagi na oparcie go na niewłaściwej wykładni przepisów o ruchu drogowym – jest nietrafne. Czyn zarzucony obwinionej spełnia bowiem przedmiotowe znamiona wykroczenia z art. 92 ust. 1 k.w. Z tej przyczyny zaskarżony wyrok podlega uchyleniu, a sprawa przekazana Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności pozwalających na ocenę, czy zachowanie obwinionej stanowi wykroczenie w rozumieniu art. 1 k.w., a jeżeli tak, to czy może być uznane za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 w zw. z art. 81 u.s.p.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.